

LUDWIG VAN BEETHOVEN



- Oliwia Czuchraj
- Natalia Fryc
- Klara Łasica
- Maja Wierzejska

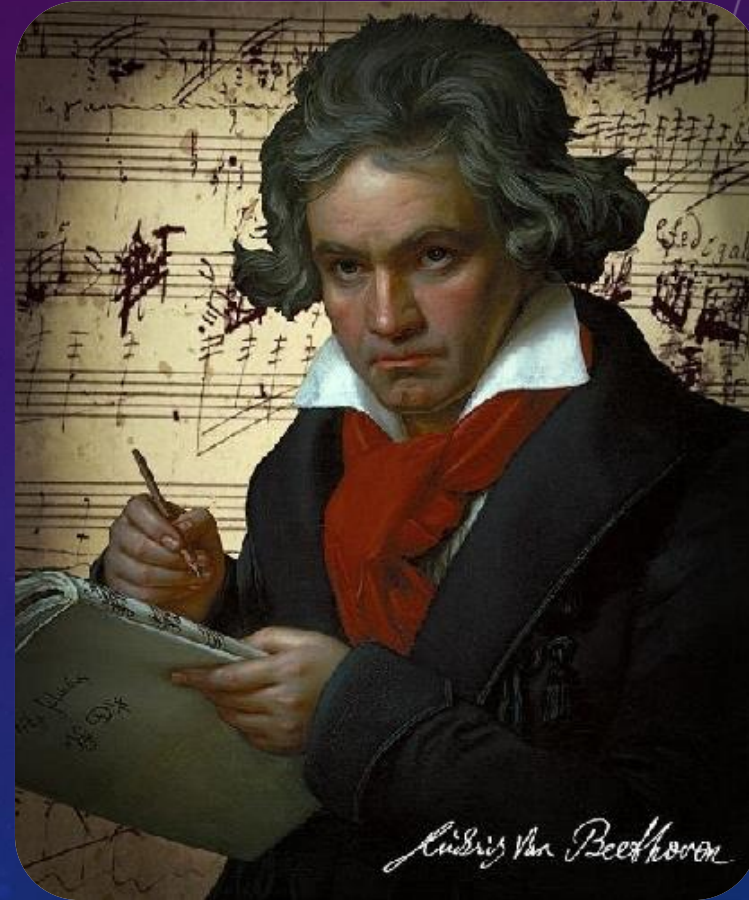
Urodził się w 1770 r. w Bonn w Nadrenii. Pochodził z muzycznej rodziny — zarówno jego dziadek, jak i ojciec byli śpiewakami na dworze elektora w Kolonii. Już w wieku 11 lat młody Ludwig poszedł w ich ślady i pracował jako organista, asystując swemu pierwszemu nauczycielowi, Christianowi Gottlobowi Neefemu. Po śmierci matki i w obliczu choroby alkoholowej ojca opiekował się również dwoma młodszymi braćmi. W 1792 r. przeniósł się do Wiednia, gdzie został uczniem Józefa Haydna, zdobył sławę znakomitego pianisty i komponował liczne utwory w stylu klasycyzmu wiedeńskiego.



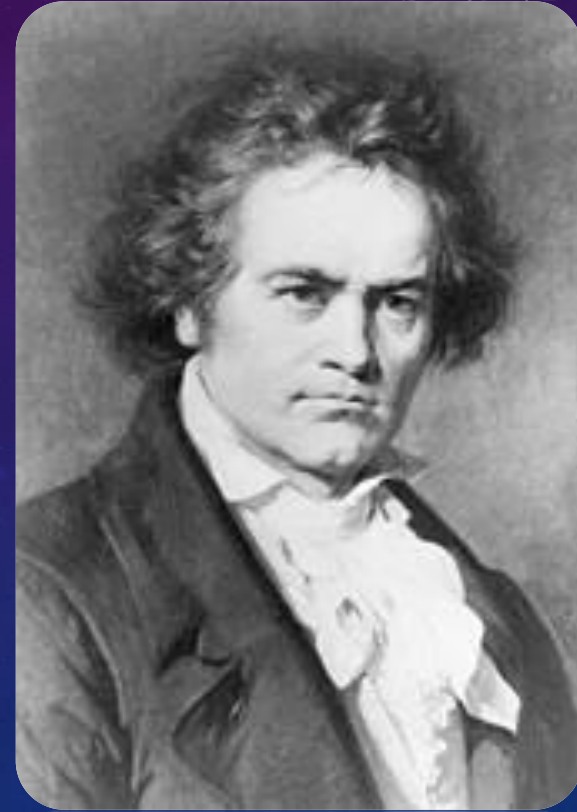
W odróżnieniu od wielu kompozytorów tamtego czasu nie szukał zatrudnienia na dworze, lecz działał jako wolny muzyk, wspierany przez zamożnych mecenasów: ks. Lichnowskiego, ks. Lobkowitza, ks. Waldsteina i austriackiego arcyksięcia Rudolfa. Zarabiał także publikując własne utwory, które zdobyły dużą popularność. Serią dzieł skomponowanych ok. 1800 r. — dwiema pierwszymi symfoniami, trzema koncertami fortepianowymi, słynnymi sonatami fortepianowymi m.in. *Patetyczną* i *Księżycową* Beethoven stał się czołowym kompozytorem młodego pokolenia.



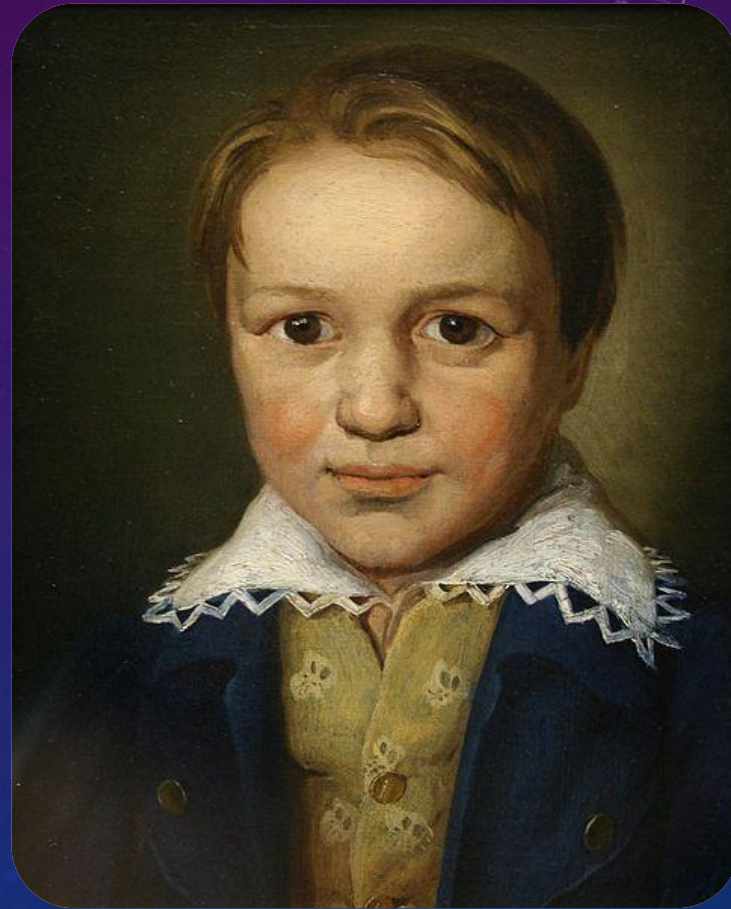
W 1802 r. spotkała go ogromna tragedia. Zaczął stopniowo tracić słuch. Ten niewyobrażalny dla muzyka dramat nie zniechęcił go jednak do twórczości. W poruszającym liście do braci (tzw. testament z Heiligenstadt) pisał, że chce dalej żyć dla sztuki. Pod koniec życia ogłuchł zupełnie — z otoczeniem porozumiewał się na piśmie za pomocą „zeszytów konwersacyjnych” — a pomimo tego komponował najwspanialszą muzykę, jaką słyszał świat! W wyobraźni geniusza powstały takie przełomowe w historii muzyki utwory jak *IX Symfonia*, *Missa solemnis*, ostatnie sonaty i kwartety fortepianowe.



Beethoven odziedziczył trudny charakter po ojcu. Impulsywny, szorstki w obejściu, z trudem dostosowywał się do etykiety wymaganej przez feudalne społeczeństwo. Nigdy się nie ożenił, spekulowano o jego związkach z wieloma kobietami, m.in. słynną „nieśmiertelną ukochaną”, do której pisał płomienne listy. Przeszkodą w zawarciu małżeństwa kilkakrotnie okazało się niskie urodzenie. Przez wiele lat prowadził sądową walkę z wdową po bracie Carlu o opiekę nad bratankiem, którego nadopiekuńczością doprowadził do próby samobójczej. Niewiele więcej względów miał dla muzyków, którzy wykonywali jego utwory. Szczególnie jego późniejsze dzieła okazywały się zupełnie nieczytelne. Sam Beethoven mówił o nich, że zostaną zrozumiane po 50 latach. I tak się stało. Gdy pewien skrzypek skarżył się na trudności techniczne jednego z kwartetów, Ludwig van Beethoven miał odrzec: — Co mnie obchodzą pańskie przeklęte skrzypce!



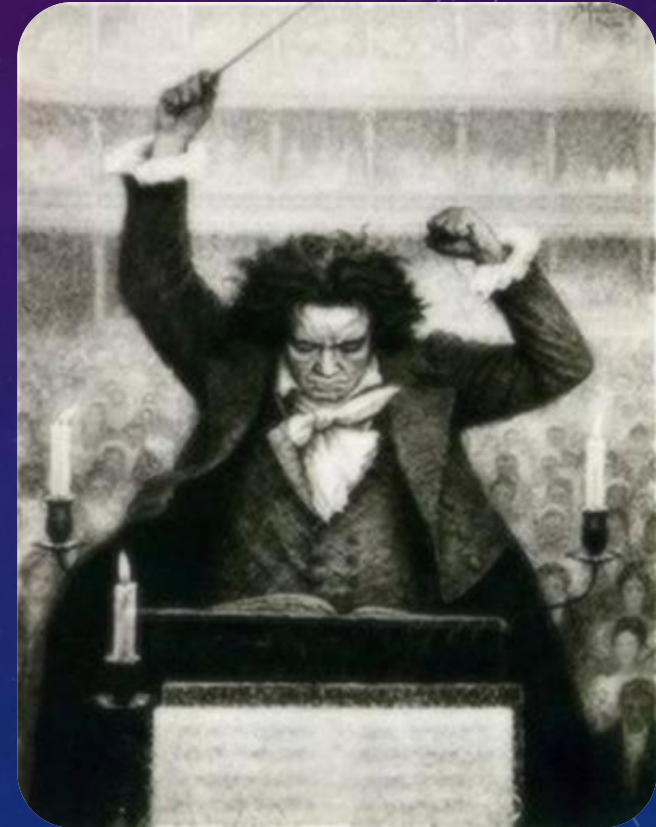
Znaczenia Beethovena w historii muzyki nie da się przecenić, lecz również trudno jednoznacznie je określić. Z jednej strony przez większą część życia nawiązywał do dokonań swoich poprzedników — Józefa Haydna, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Carla Philippa Emanuela Bacha. Niemal wszystkie jego utwory poza ostatnimi opusami zachowują klasyczną formę. Jednak zaliczanie Ludwiga van Beethovena do klasyków wiedeńskich z kolei umniejsza romantyczny przełom, jaki dokonał się w jego twórczości: decydujące podkreślenie znaczenia twórczej jednostki, indywidualizację formy, wprowadzenie do muzyki treści pozamuzycznych (programu literackiego), a także ogromny rozwój samych środków muzycznych.



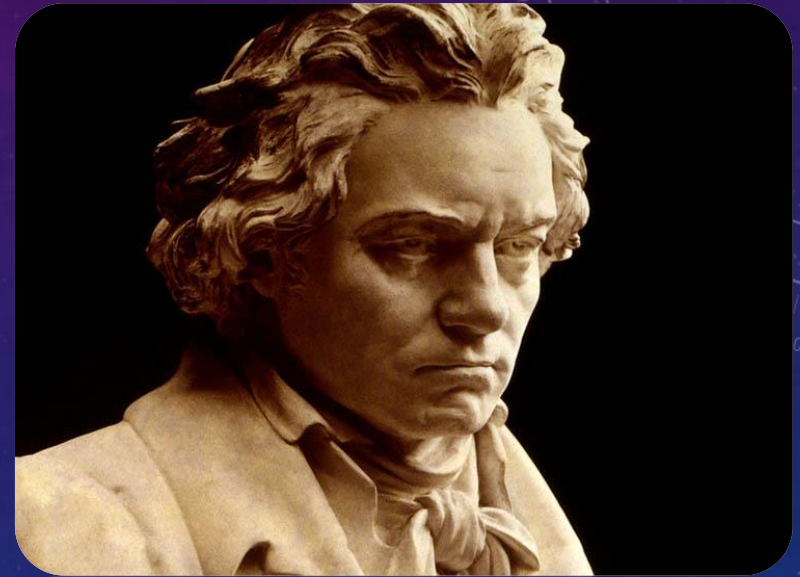
Z drugiej strony Ludwig van Beethoven nie posunął się w wielu kwestiach tak daleko, jak pierwsi romantycy: Franciszek Schubert, Robert Schumann czy Franciszek Liszt. Zawsze zachowywał równowagę ekspresji i idei z formą muzyczną; nie rozwinął na taką skalę centralnych gatunków romantyzmu — liryki wokalne i miniatury fortepianowej. Dobrym rozwiązaniem tego rebusu wydaje się więc wydzielenie kompozytora w osobną epokę, „erę Beethovena” pomiędzy klasycyzmem i romantyzmem, co jako pierwszy zaproponował historyk Gerald Abraham.



Ludwig van Beethoven uprawiał w zasadzie wszystkie gatunki muzyczne. Choć był znacznie mniej płodny niż poprzednicy — Józef Haydn napisał 104 symfonie, Wolfgang Amadeusz Mozart — 41, zaś Ludwig van Beethoven tylko 9, można powiedzieć, że w każdej dziedzinie muzycznej Beethoven dokonał istotnego przełomu. Jego symfonie zerwały ze sztywnym wzorcem cyklu sonatowego, wprowadziły odniesienia pozamuzyczne (*Eroica*) i program literacki (*Pastoralna*), integrację tematyczną poszczególnych części (*V Symfonia*), wzbogaciły środki orkiestrowe (np. tematyczna rola kotłów) i wolumen brzmienia, znacząco wzmocniły ekspresję i dramatyzm. W *IX Symfonii* — być może najważniejszym dziele w historii muzyki — łącząc element symfoniczny z wokalnym Ludwig van Beethoven wytyczył kierunek dla całego wieku XIX aż po symfonie Mahlera, Szostakowicza i Pendereckiego



W koncertach fortepianowych zlikwidował tradycyjną ekspozycję, w ustępie środkowym wprowadził kontrasty dramatyczne (*IV Koncert*). Ogromne znaczenie mają sonaty fortepianowe i kwartety smyczkowe, w których zrewolucjonizował fakturę instrumentalną i wprowadził zupełnie nowatorskie rozwiązania formalne (7-częściowy *Kwartet* op. 131, 2-częściowa *Sonata* op. 111). Podobne zjawiska można dostrzec w sonatach skrzypcowych i wiolonczelowych, uwerturach koncertowych, wariacjach fortepianowych. Mniej znana jest dziś muzyka wokalna Ludwiga van Beethovena, lecz dwoma dziełami — cyklem pieśni *Do dalekiej ukochanej* op. 68 i operą *Fidelio* — otworzył drogę do romantycznych innowacji Schuberta i Webera. Zarazem w takich utworach jak *Zwycięstwo Wellingtona* był pionierem romantycznej muzyki programowej. Bez Beethovena nie do pomyślenia byłby nie tylko Franciszek Liszt i Johannes Brahms, lecz także duża część muzyki XX wieku.



<http://www.muzykotekaszkolna.pl/wiedza/kompozytorzy/beethoven-van-ludwig-1770-1827/>